Ner 98. ROK 1844. PONIEDZIAŁEK 29 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzn i różne uwagi
27	6	27" 6,"' 526	+ 3, 3	2,"' 31	ZPn Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
	2	5, 237	+ 14, 8	2, 12	ZPł Zachodni słaby	Pogoda	
	10	3, 727	+ 10, 6	2, 84	Zachodni ,,	,,	
28	6	5, 395	+ 6, 6	2, 63	ZPł. Zachodni wicher	Pochmurno	Deszcz
	2	4, 990	+ 8, 0	1, 32	ZPn. Zachodni ,,	Chmurno	
	10	5, 855	+ 4, 9	1, 85	ZPł. Zachodni mocny	,,	Deszcz

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Senat Rządzący zamianował na d. 9 Lutego 1844 r. P. Tomasza Kucińskiego komornikiem sądowym w miejsce zmarłego niegdy Andrzeja Borelowskiego.

Wczorajsze i sobotnie widowska w teatrze do natłoku zapełniły wszystkie miejsca; nowa komedya Józefa Korzeniowskiego: ŻYDZI sprawiła to wszystko zachwycając oko i serce swemi pięknemi obrazami. O sztuce téj, równie jak *Starym mężu*, będzie na swojem miejscu obszerniéj powiedziane. — Pan Nowakowski zachwycał widzów grą swoją pełną uroku; - - jutro ulubiony ten artysta występuje po raz ostatni w komedyi STARY MĄŻ. — Jakżeby życzyć należało, aby ten ostatni raz dał się jeszcze kilka razy powtórzyć. —

Dziś koncert dramatyczny pani Janik. — Po wczorajszém i onegdajszém wysileniu sakiewek, — obrany dzień dzisiejszy na ten piękny wieczór muzyczny, nie bardzo może będzie szczęśliwy — przecież nie podobna obawiać się — aby tak szacowna śpiewaczka, doznać miała dziś powtórnego zawiedzenia się na Krakowie. — Loż dosyć już zamówionych; zdaje się obiecywać, że i parter będzie chciał być gościnnym dla pięknego talentu.

Wiadomości zagraniczne.

WIADOMOSCI Z POCZTY DZISIEJSZEJ.

— *Berlin* 27 *Kwietnia.* —

Najjaśniejszy Cesarz Austryacki, zaszczycić raczył tajnego nad radzcę poczt pana Schmückert krzyżem komandorskim, a tajnego radzcę Metzner i dyrektora biór pocztowych radzcę dworu Friedriecha, krzyżami kawalerskiemi orderu Leopolda.—

Opera włoska, daje tu ciągle widowiska w teatrze miejskim.—

— *Paryż* 21 *Kwietnia.* —

Zamach oppozycyi przeciw gabinetowi, na posiedzeniu izby deputowanych dnia 19 b. m. poszedł z dymem. Pan Guizot wszedłszy na trybunę w krótkich słowach objaśniwszy stan sprawy t. s. wyspy Otahiti, odparł wszystkie nowe zarzuty — i takie od razu sprawił na izbie wrażenie, że nawet bez kreskowania odstąpiono groźnych interpelacyi, i mowy o tém więcéj nie było.

Zdaje się że Francya będzie przymuszona wysłać znowu flottę do Mexyku, z powodu zaszłych nieporozumień z tą burzliwą rzeczą pospolitą. Wiadomo że przed kilku laty, dwa okręty liniowe franenzkie ułagodziły mexykanów zrównawszy im z ziemią port Illao.—

— *Madryt* 14 *Kwietnia.* —

Szczęśliwy powrót królowéj Krystyny do Hiszpanii po wypędzeniu Espartera, zdaje się że przywraca harmonią na całym półwyspie i wszystkie stronnictwa duchem jedności i pokoju napełnia. Rząd działa coraz energiczniéj i znajduje wszędzie gotowość do uległości prawom i porządkowi.—

Donoszą z Almeidy w Portugalii, że hrabia Bomfin zmusił wszystkie kobiety do ustąpienia z miasta. Gdy tym sposobem tłumy ich wychodzące za bramy spostrzegli oblegający, w mniemaniu że to wycieczka, — stanęli natychmiast pod bronią — ale niebawem wszystko się wyjaśniło na zaspokojenie obawy stron obydwóch; — płeć piękna, niemiała z sobą za-

dnéj broni, nad tę której zwyczajnie używa wśród najgłębszego pokoju. —

WIADOMOSCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— *Petersburg* 12 *Kwietnia*. —

W imiennym Jego C. Mci najwyższym ukazie do Rządzącego Senatu, z własnoręcznym J. C. Mci podpisem wydanym, wyrażono: Uznawszy potrzebnem poczynienie niektórych dodatków do istniejących przepisów o paszportach zagr., Rozkazujemy: 1) Wydawać paszporta zagr. poddanym rossyjskim płci obojéj na wyjazd za granicę, tylko po dojściu przez nich do lat 25 wieku. Wyjątki do tego dopuszczają się: dla kuracyi; dla odebrania spadku, oraz dla udoskonalenia się w sztukach i wyższych rzemiosłach, jako też w interessach handlowych; oprócz tego, przy wyjeździe za granicę z rodzicami, guwernerami, oraz żon z mężami. 2) W razie wyjazdu za granicę dla kuracyi, proszący powinien, oprócz przepisanego świadectwa od policyi, złożyć świadectwo o swojéj słabości, wymagającéj pomocy lekarskiéj za granicą, od urzędu lekarskiego, od miejscowéj zwierzchności gubernialnej i od téj władzy, przy któréj wyjeżdżający w służbie zostaje, lub od tego zgromadzenia, do którego tenże należy, a szlachta nie służąca, od marszałków gubernialnych. W razie wyjazdu dla odebrania spadku, potrzeba na to złożyć dowody. 3) Pobierać opłatę od każdéj osoby płci obojéj, w paszporcie wyrażonéj, za wydanie paszportu zagranicznego, oprócz opłaty za blankiety, po 100 r. sr. za każde 6 miesięcy. Od tego się wyłączają tylko osoby wyjeżdżające dla wyleczenia się z ran lub słabości, dla odebrania spadku, udoskonalenia się w sztukach i wyższych rzemiosłach, tudzież w interessach handlowych; w tych przypadkach pobierać ustanowioną opłatę, po 25 r. sr. za każde 6 miesięcy. Trzy części téj opłaty idą na korzyść kapitału Inwalidów, a czwarta część do kassy państwa. 4) Istniejące obecnie przepisy względem dozwalania wyjazdu za granicę obywatelom w kraju i za granicą posiadłości mającym, kupcom (jedynie tylko w interessach handlowych.) ich kommisantom i furmanom, jako też szyprom, wolnym flisom, kolonistom i w ogólności osobom, dla których w tym względzie wydane są osobne przepisy, jako też postanowienia względem dozwalania wyjazdu mieszkańcom pogranicznym na czas krótki w stosunkach granicznych, pozostają w swéj mocy. 5) Paszporta zagraniczne, w przypadkach wyszczególnionych w punkcie 4 ukazu niniejszego, mają być wydawane, jak to dotąd było zaprowadzone, od Jenerał-Gubernatorów i innych zwierzników miejscowych; we wszystkich zaś innych przypadkach, z ministerstwa spraw wewn. Rządzący Senat nie omieszka wydać w téj mierze stósowne rozporządzenie.«

— *Stockholm* 9 *Kwietnia*. —

J. C. W. xiążę Leuchtenbergski był w niedzielę wielkanocną z swoją królewską siostrą na nabożeństwie w katolickiéj kaplicy. Za tydzień uda się J. C. W. przez S-h-nen do Berlina. Podróż z Petersburga odbył tu dotąd w pięciu dniach, a przejazd z Filandyi w pięciu godzinach.

Posłowie francuzki i duński złożyli na wczorajszéj audencyi swe nowe listy wierzytelne.

Słychać, że król już w maju przedsięweźmie podróż do zachodniéj Szwecyi i Norwergii.

— *Paryż* 13 *Kwietnia*. —

Na wczorajszym zgromadzeniu deputowanych w biórach, spostrzegano nieobecność wielkiéj liczby deputowanych konserwacyjnych, w skutku tego, przy mianowaniu kommissarzy do roztrząśnienia projektu względom zaciągu 80.000 rekrutów, wniosku p. St. Priest o zmniejszenie porto od listów, wniosku p. Chapuys Montlaville o zniesienie opłat stępla na dziennikach i wniosek dotyczący hierarchii urzędników przez p. St. Marc Girardin, opozycya osiągnęła wybór swych kandydatów w kilku biórach.

Na wczorajszym posiedzeniu izba Parów postanowiła, aby za tydzień rozpoczęły się rozprawy nad projektem względem gimnazyów.

Interessa Otaheitskie i zatrzymanie p. Reine w ministerstwie, są głównym przedmiotem dzienników.

Xżę Nemours urządził w poniedziałek wielkanocny wielkie polowanie w Fontenebleau, na które, prócz urzędników dworskich, zaproszeni byli wszyscy oficerowie jazdy stojącéj tam załogą. Przyszły rejent jest wielki lubownik myślistwa, i w tém może nawet króla Karola X. przewyższa. Cały skład łowiecki, który należał był do xcia Orleans, przyłączył właśnie do swego dworu, i przedsięwziął zupełną reorganizacyę, aby swój zakład myśliwski uczynić jednym z pierwszych we Francyi. —

Według ostatnich wiadomości z Mexyku od p. Gerolt, znaleziono także i w wielkich mexykańskich górach, w Sierra Madre, w kierunku od stolicy do Acapulko dyamenty podobnie jak przy Uralu. Donoszą także, iż w wyższej Kalforni jak i w nowym Mexyku zaaleziono ogromne przestrzenie zawierające bogate kopalnie złota. Znajdują się one powiększéj części w ręku dzikich pokoleń, okoliczność, która przyspieszy coraz dalsze wciskanie się północnych amerykanów, i zajęcie tych krajów.

— *München* 13 *Kwietnia*. —

W środę d. 1 maja odbędą się zaślubiny xiężniczki Hildegardy z J. C. W. arcy-xięciem Albrechtem austryackim.

— *Londyn* 13 *Kwietnia*. —

Na początku przyszłego tygodnia dwór królewski przeniesie znowu swą rezydencyę z Windsor do pałacu Buckingham; poczem, jak sądzą, królestwo belgijscy udadzą się powrotem na ląd stały.

W wielki tydzień panował tu najpiękniejszy czas południowego maja w miejsce pełnego zmian angielskiego kwietnia, co spowodowało piękny świat Londynu do opuszczenia miasta. Prawie żaden minister nie pozostał w Whitehall i prawie żadnéj damy nie widać w parku.

— *Madryt 7 Kwietnia.* —

Wyprawa przeciw Marokko jest już postanowiona przez Ministerstwo. Wysłano rozkazy do jlnych kapitanów południowych prowincyj hiszpańskich, aby wysłali wojska do Santa Marya. Powszechnie pochwalają to postanowienie ministerstwa w téj okoliczności, i z zadowoleniem uważają, że liczni ochotnicy, którzy się zgłaszają, są po większéj częci ci, którzy służyli w szeregach powstańcow i których ułaskawiono.

Królowa Krystyna w miejsce p. Castillo y Avensa, który z poleceniami rządu udał się do Rzymu, mianowała deputowanego Donozo Cortez swym gabinetowym sekretarzem.

Deputowani Cortina, Madoz i Garnica, którzy jako sprawcy powstania w Alicante i Kartagenie są uwięzieni, otrzymali teraz pozwolenie przyjmowania odwidzin w więzieniu. Proces p. Madoz toczyć się będzie w tych dniach przed kommissyą wojskową.

O zmianie ministerstwa nie ma już wcale mowy.

Ponawia się wieść, że rząd ma zamiar przedsięwziąść wyprawę przeciw Marokko, zwłaszcza po ostatniem wypadku, w którym rybak hiszpański przy brzegach afrykańskich przez marokańczyka zastrzelony został, wypadek, o którym wczoraj Gazeta rządowa doniosła.

— *Bejrut 8 Marca.* —

Pod względem najważniejszego punktu wojskowego w górach, Deir-el Kamar, postanowiła porta, iż tamże rezydować mają chrześciański i druzyjski pod-kajmakam, wraz z muzułmańskim urzędnikiem sądowym. Znaczny oddział wojska tureckiego z pułkownikiem i kilku bateryami polowemi, wysłano tam na załogę. Szeich Francis el Kerrein, o którym sądzono, że się znajduje w kraju Mutualów, wystąpił znowu w Kastrawanie, gdzie wysłano naprzeciw niemu oddział regularnéj jazdy Emira Kajdar.

W Damaszku wykonano wyrok śmierci na jednem z najznakomitszych bejów, co pomiędzy mieszkańcami wielkie sprawiło wrażenie; bo lubo ten wyrok był sprawiedliwy, jednak według hattiszeryfu powinien był być wykonany dopiero po zatwierdzeniu sułtańskiem.

Część Literacka.

Widowiska w teatrze.

Ciąg dalszy.

Dawne grzechy. O téj komedyi ulubionéj, dowcipnéj i charakterystycznéj,--jużeśmy na swojem miejscu mówili, tu zaś to tylko dodać można: że wtedy u nas dopiero teatr stanie na stopie dobrego smaku, kiedy podobne sztuczki, jak jest ta, jak są inne większe i mniejsze charakterystyczne komedye dające pole wzrostowi, wznoszeniu się do szczytności talentom, po kilkanaście razy w każdym kursie, zamiast nudnych rozwałkowanych dramatów,--tych wiecznych kopii z kopii zdejmowanych, i bez narażenia entrepryzy na straty, przedstawiane być będą mogły. Ale to jeszcze daleko do téj epoki, -- nie wszyscy jéj dożyjemy. -- W ciągu sześcio lub ośmiomiesięcznego kursu, dwie lub trzy dobre trajedye, kilka dramatów takich jakiemi są niektóre Victora Hugo, Alex. Dumas z nowszych, -- Szekspira, Szyllera, z dawniejszych, -- aż nadto byłyby dostateczne, dla lubiących płakać nad urojonemi po większéj części przygodami i podziwiać wielkość prawdziwych i zmyślonych bohatyrów. -- W *Estelli*, danéj obok *Dawnych grzechów*, występowała młoda artystka z prowincyi pani Mieszkowska, lecz niebyła dosyć szczęśliwą.

Daleko lepiéj jak pierwsza, udała się na scenie naszéj druga część *Krakowiaków i Gorali*, z muzyką p. Kurpińskiego; -- wystawa była świetna, -- śpiewy poszły zupełnie lepiéj jak w tamtéj, -- gra artystów dobra; -- pan Pfeiffer w roli *Jonka*, pan Chomiński w roli *studenta*, pan Aśnikowski w roli *Organisty*, pan Jankowski w roli *Stacha*, pan Piotrowski w roli *Bryndusa*, pan Chomiński młodszy w roli *Morgala*, a szczególniéj też panna Radzyńska w roli *Doroty* -- wszystkie oczy i wszystkie uczucia widzów powoli z sobą i przenieśli na łono sielanów naszych nadwiślańskich; -- bo też podobne obrazy mają w sobie coś tak uroczego -- tak rozweselającego, że niepodobna nieodepchnąć od siebie, czarnéj melancholii i cierpkiego humoru, aby ustąpiły miejsca swobodnemu odetchnieniu z kłopotów domowych, jakie niejeden z nas wlecze za sobą -- idąc nawet do przybytku chożéj i zawsze uśmiechającéj się Talii.

Damy i Huzary br. Fredra, zawsze będą ozdobą każdego polskiego teatru, i dobrze są u nas obsadzone; -- major i kapelan są prawie nieocenieni, -- obecne powtórzenie téj sztuki, -- tak już ogranéj, można powiedzieć oklepanéj, ściągnęło przecież dosyć liczną i ochoczą Publiczność, -- natomiast, tandetowéj niemal starzyznie *Dwaj roztargnieni*, tak źle dobranéj towarzyszce *„Staréj romantyczki“* życzemy długiego odpoczynku.

Nauczyciel w kłopotach tym razem obok 50000 talarów i *Koszyka wiśni* wiele ucierpiał na tem, że pan Chomiński, (spodziewamy się i z nami cała Publiczność zapewne, że to tylko na ten raz jeden) odstąpił roli Czerkiniego innemu artyście; -- pan Chomiński bardzoby sam sobie ubliżał, gdyby, jak powiedzieliśmy już wyżéj, chciał się od ról charakterystycznych w komedyi usuwać; *„Szklankę wody*, jeżeli ta ma być godną dowcipu swego autora, pragnęlibyśmy widzieć na nowo z gruntu przełożoną, -- obecny przekład, wiele jéj pięknych odcieniów, wiele rysów oderał, i tylko dobréj grze artystów winna dotąd, że jest zaledwie znośną.

Familia Riqueburg i *Mina córka burmistrza* sprawiły nam przyjemne zakończenie lutego. W drugiéj nowa gwiazdeczka zabłysnęła na horyzoncie sceny naszej; -- panna Honorata Hoffmann uczennica szkoły śpiewu dramatycznego, przyjęta na poczet artystek tutejszego teatru, zaraz pierwszym swoim występem w roli Miny, uczyniła nam nadzieję, że nienaprożno puści a się w ten piękny zawód; -- jéj poruszenia śmiałe chód pewny, -- ta naiwność tak odpowiednia roli, tak naturalna i prawdziwa, -- jéj wyrażenie się swobodne, tak jakby się znajdowała w towarzystwie swoich najlepszych znajomych, -- to są pierwsze

próbki talentu, które znaleźliśmy w pannie Hoffman, pierwszy raz, powtarzamy, występującej, — i które są jak wiadomo najpierwszą rękojmią talentu dramatycznego jeżeli go zarozumienie, ta najgorsza plaga, — ta zaraza morowa na młodych poczynających adeptów sceny, — niewczesnemi oklaskami wzniecana, nie wypaczy i nie popsuje. Możebyśmy nawet co więcej jeszcze, korzystnego byli w pannie Hoffman spostrzegli, gdyby całej naszej uwagi nie zwrócił na siebie pan Królikowski w roli Sznapsa którego z mistrzowską charakterystycznością przedstawił; — nad jedną tylko rzeczą radzibyśmy go zastanowić. — Młody Sznaps jest trochę dziwaczna figura, — poczciwa sobie nawet karykaturka, oryginał gór szwajcarskich, — ale zawsze jest młody, i kochany — a tak znowu brzydkiego, jakim się scharakteryzował pan Królikowski, może dla cnót, dla rzadkiej poczciwości szacować, ale młoda i piękna Mina, pokochaćby niemogła; — radziemy więc panu Królikowskiemu, aby na przyszłość obok całej dziwaczności swojej postaci, nie był tak brzydkim, zmarszczkowanym jak starzec, — ale obok swej fantastyczności, świeżym jak każdy młody szwajcar. —

Anioł za domem, diabeł w domu, komedya w trzech aktach, — sztuczka prawie jednorazowa, nie była najszczęśliwszą; — panna Pipue nie była tu na swoim miejscu, — ona, tyle zajmująca w rolach kochanek, złośćicą nawet być nie umie; — po *Grymasach* młodej żony w której panna Palczewska tak była nieporównaną, — taka nowa, przymuszona złośnica nieuchodzi.

Napoleon w Hiszpanii dramat szósty raz powtórzony 3 marca, zwabił jeszcze mnóstwo słuchaczy; nietyle była szczęśliwą komedya Jozefina Bonaparte, chociaż dopiero pierwszy raz zabłysnęła; — że nawet niechcemy obszerniej mówić o tej sztuce; — niełepszy los zrobiła komedya pięciuaktowa: Kaen, jedyny prawie mierny utwor Alexandra Dumas, — sztuka prawdziwie benefisowa bo mnóstwo, ściągnęła widzów, ale to raczej dla nagrodzenia talentu pana Chomińskiego, który mógł był jednak coś lepszego wybrać dla siebie na taki dzień uroczysty. — Pamiętniki szatana zawsze lubione, zajmujące, nagrodziły nam dwa poprzednie wieczory; pan Chomiński w tej sztuce jest prawie nieocenionym, zwłaszcza w drugim akcie, kiedy mistyfikuje i upokarza nikczemność margrabiego de Lormias i kawalera de la Rapiniere.

Nikt mię nie zna, i *Krewni* dwie wzorowe sztuczki wierszem, — pierwsza hr. Fredra, druga S. Bogusławskiego artysty dramatycznego teatrów warszawskich, przyjemne sprawiły nam widowisko; pierwsza zastąpiła w tym dniu jedno aktowy dramat: *Piąty akt*, dla słabości jednego z artystów na teraz nie mogący być przedstawionym, — ten ładny skandal, — bo za naszych czasów i *skandale* zajęły także honorowe krzesło w estetyce. — W *Nikt mię nie zna*, szczególniej się odznaczali dwaj nasi komicy pp. Ładnowski i Chomiński młodszy, niemniej dwie młode artystki panny Pique i Suszkiewicz, — nakoniec pan Monikowski w roli zastępcy Marka Zięby, — zimną krwią swoją przedziwnie trapił ogłupionego zazdrośnika i podglądacza swej żony; — takie sztuczki tak grane, nigdy nie mogą i niepowinny wychodzić z naszego repertoaru, bodaj trzy czwarte części dram ustąpiły im na zawsze miejsca. — *„Zaręczyny przid frontem* komedyo opera, a raczej melodramat wojskowy w 3 aktach, zapełniły przedziwnie dwa wieczory 12 i 14 marca w teatrze. — Jest to jedna z tych sztuczek, które mogą prawie żadnej niemieć intrygi, a przecież pełne interessu; — szczególniej zaintrygowały tu widzów obiedwie zgrabne markietanki, panna Radzyńska i panna Pique, grą pełną życia i prawdy; — w ogóle wszyscy grali dobrze, — pan Ładnowski trochę tylko przesadzał; Salomon Chinaut, chirurg pułkowy, oryginał, fanfaron, jest sam przez się bardzo komiczną figurą, — żadnych już niepotrzebującą przydatków; zbyteczne fertanie się pana Ładnoskiego, nadało mu postać raczej jakiegoś extancmistrza niż chirurga, artysta nigdy niepowinien nadużywać komiczności swej roli, bo ją przez to zamienia w rażącą buffonadę. —

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 28 do 29 Kwietnia.

Srednicki Karol, Piotrowski Wiktor, Wysocki Antoni, Oraczewski Antoni ob., Dąbski Franciszek ob., Gratkowski Felix ob., Maiher Jan, Gostkowski Floryan ob., Szotarski Hipolit ob., Krzyszkowski Kajetan ob., Piramowicz Franciszek, z Polski; — Łubieński Seweryn ob., Nowakowska Tekla ob., Günther ob., Gaismar Natalia, z Galicyi; — Holzberg Karolina, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Bontani Michał ob., Blaski Leopold ob., Różycka Helena ob., do Polski; — Scott, Schuchmaher Jan, Bzowski ob., Tomkowicz Apolinary ob., do Galicyi; Paluszkiewicz, Enderlin, do Pruss.

Doniesienie Urzędowe.

Notaryusz Publiczny.

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W dniu 30 b. m. i r. o godzinie 9 z rana w domu pod L. 335/6 przy ulicy Szewskiej, w Krakowie położonym, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytacyą różnych ruchomości do massy ś. p. Joanny Delattre należących jako to: pościeli, sukni, bielizny, mebli, stolarszczyzny, sreber, kosztowności i t. d. a to na skutek polecenia Trybunału W. M. Krakowa d. 16 Kwietnia 1844 r. do N. 2134 wydanego. O czem podpisany notaryusz Szanowną Publiczność niniejszym zawiadomia.

Kraków d. 24 Kwietnia 1844 r.

(3r.) (podpisano) *Placer.*